

WIELKANOC – JAK PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ŚWIĄT?

Propozycje zajęć i zabaw.

Zabawy z piosenką: **Wełniany Baranek**

<https://www.youtube.com/watch?v=6xpm8tTKdCQ>

Wełniany baranek

sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz

Ten mały nasz baranek
wszyściutko ma wełniane.

Lali la, lali la, lali la.

Lali la, lali la, lali la.

Wełniane ma trzewiczki,
wełniane rękawiczki.

Lali la, lali la, lali la.

Lali la, lali la, lali la.

Co tu robisz, baranku?
Chłodno dzisiaj od ranka,
chmurki w niebie jak pianka.

Lali la, lali la, lali la.

Wełniane masz trzewiczki,
wełniane rękawiczki.

Lali la, lali la, lali la.

Lali la, lali la, lali la.

Ten mały nasz baranek
wszyściutko ma wełniane.

Lali la, lali la, lali la.

Lali la, lali la, lali la.

W kołnierzu futra pełnym
ma łeppek cały z wełny.

Lali la, lali la, lali la.

Lali la, lali la, lali la.

Ślicznie ci jest, baranku,
w tym wełnianym ubranku,
ślicznie ci jest, baranku.
Lali la, lali la, lali la.

W kołnierzu futra pełnym
masz łeppek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la.
Lali la, lali la, lali la.

– Omówienie treści piosenki:

W co był ubrany baranek? Z czego ma łebek?

Wielkanocny zajaczek Piotr Wilczyński

W sobotę od rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kiełbaski i jajka na twardo. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

– Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić.

– Babciu, ale jak? – byłem ciekaw. – Trochę cierpliwości – powiedziała babcia. Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać.

– Babciu, ja tak nie umiem.

– Ty możesz zrobić pisanekę. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbami.

– Dobrze. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisanecie malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki i zygzaczki.

Kiedy nasza święconka była gotowa, wziąłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Ona też miała śliczny koszyczek. A potem poszliśmy do kościoła. Tam był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Nasze były najładniejsze. W kącie stała jaskinia z kartonu i szarego papieru, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– Tu jest grób Pana Jezusa – powiedziała babcia.

– To on umarł? – spytała Misia.

- Tak, ale potem zmartwychwstał.
- To, dlaczego tu leży? – zupełnie nie mogłem zrozumieć.
- Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy pamiętali.

W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot.

- Co ci przyniósł zajaczek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba.
- Ja mam wózek dla lalki i ubranka. A co ty dostałeś? – spytała.
- Robota, takiego, co chodzi i mówi. – Zajaczek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak powiedziałem Bartkowi, że chciałbym takiego mieć.
- Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – powiedziała moja mama.
- O! Jaki ładny wózek. To od zajaczka?
- Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska.
- No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.
- Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się.
- Ja dostałam od zajaczka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajaczek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł.
- Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie.
- No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama.
- To ja też już lecę, u mnie też jest śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było.

Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało.

- Michałku, podaj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kielbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy.
- Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz.
- Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kielbaską? – mama popatrzyła na mnie.
- Nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się.
- Michałku, zrobimy tak. Naleję ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo.
- Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kielbaska też. Nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra.

A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem:

- Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

*W koszyczku święconka,
wszystko dziś smakuje.
Pan Jezus zmartwychwstał,
każdy się raduje.*

Wysłuchanie piosenki **Pisanki**

<https://www.youtube.com/watch?v=OTPObfVuHCY>

Pisanki, pisanki,
jajka malowane
nie ma Wielkanocy
bez barwnych pisanek.

Pisanki, pisanki
jajka kolorowe,
na nich malowane
bajki pisankowe.

Na jednej kogucik,
a na drugiej słońce,
śmieją się na trzeciej
laleczki tańczące.

Na czwartej kwiatuszki,
a na piątej gwiazdki.
na każdej pisanke
piękne opowiadki.

Rozmowa na temat piosenki: „O czym była piosenka?”, „Co to są pisanki?”, „Skąd się biorą jajka?”

Historyjka obrazkowa „Pisanki” – rodzic przygotowuje 5 kartek z narysowanym jajkiem, zadaniem dziecka jest narysować na każdym z jajek inny obrazek zgodnie z treścią piosenki (kogucik, słońce, laleczki tańczące, kwiatuszki, gwiazdki) dziecko rysuje te wzory w dowolnej kolejności tak jak zapamiętało, a następnie próbuje ułożyć obrazki w odpowiedniej kolejności. Słuchając piosenki po raz kolejny sprawdza czy kolejność się zgadza. *Co było na pierwszej pisanke? Kto się śmiał na trzeciej pisanke?*

Bajeczka wielkanocna

Agnieszka Galica

Wiosenne słońce tak długo łaskotało promykami gałązki wierzby, aż zaspane wierzbowe Kotki zaczęły wychylać się z pączków.

– Jeszcze chwilkę – mruczały wierzbowe Kotki – daj nam jeszcze pospać, dlaczego musimy wstawać?

A słońce suszyło im futerka, czesało grzywki i mówiło:

– Tak to już jest, że wy musicie być pierwsze, bo za parę dni Wielkanoc, a ja mam jeszcze tyle roboty.

Gdy na gałęziach siedziało już całe stadko puszystych Kotków, Słońce powędrowało dalej. Postukało złotym palcem w skorupkę jajka – puk–puk i przygrzewało mocno.

– Stuk–stuk – zastukało coś w środku jajka i po chwili z pękniętej skorupki wygramolił się malutki żółty Kurczaczek.

Słońce wysuszyło mu piórka, na głowie uczesało mały czubek i przewiązało czerwoną kokardką.

– Najwyższy czas – powiedziało – to dopiero byłoby wstyd, gdyby Kurczątko nie zdążyło na Wielkanoc.

Teraz Słońce zaczęło rozglądać się dookoła po łące, przeczesywało promykami świeżą trawę, aż w bruździe pod lasem znalazło śpiącego Zajączka. Złapało go za uszy i wyciągnęło na łąkę.

– Już czas, Wielkanoc za pasem – odpowiedziało Słońce – a co to by były za święta bez wielkanocnego Zajączka? Popilnuj Kurczaczka, jest jeszcze bardzo malutki, a ja pójdę obudzić jeszcze kogoś.

– Kogo? Kogo? – dopytywał się Zajączek, kicając po łące.

– Kogo? Kogo? – popiskiwało Kurczątko, starając się nie zgubić w trawie.

– Kogo? Kogo? – szumiały rozbudzone wierzbowe Kotki.

A Słońce wędrowało po niebie i rozglądało się dokoła, aż zanurzyło złote ręce w stogu siana i zaczęło z kimś rozmawiać.

– Wstawaj, śpioszku – mówiło – baś, baś, już czas, baś, baś.

A to „coś” odpowiedziało mu głosem dzwoneczka: dzień–dzień, dzień–dzień.

Zajączek z Kurczątkiem wyciągali z ciekawości szyje, a wierzbowe Kotki pierwsze zobaczyły, że to „coś” ma śliczny biały kożuszek i jest bardzo małe.

– Co to? Co to? – pytał Zajączek.

– Dlaczego tak dzwoni? – pisał Kurczaczek.

I wtedy Słońce przyprowadziło do nich małego Baranka ze złotym dzwonkiem na szyi.

– To już święta, święta, święta – szumiały wierzbowe Kotki, a Słońce głaskało wszystkich promykami, nucąc taką piosenkę:

W Wielkanocny poranek
dzwoni dzwonkiem Baranek,
A Kurczątko z Zającem
podskakują na łące.
Wielkanocne Kotki,

robiąc miny słodkie,
już wyrzały z pączka,
siedzą na gałązkach.
Kiedy będzie Wielkanoc?
Wierzbę pytają.

Pytania do opowiadania: *Kogo obudziło wiosenne Słonko? Dlaczego Słońce ich obudziło?*

Rodzice kolejno pokazują przygotowane rekwizyty: gałązkę wierzby, kurczaka, czekoladowego zajączka, baranka z cukru. Rozmowa z dzieckiem na temat świątecznych symboli: *Z gałązek wierzby z „kotkami” robi się palmy wielkanocne, które święci się na tydzień przed Świętami Wielkanocnymi, w Niedzielę Palmową. Palmy zdobią później nasze mieszkanie. Kurczaki, Zajączki, Baranki, to symbole Świąt. Te zwierzęce postacie ozdabiają stół wielkanocny i wkładane są do koszyczka wielkanocnego. W Wielką Sobotę święcone są wielkanocne koszyczki, które wypełnione są różnymi rodzajami pokarmów.*

„Stół wielkanocny” – praca z **KP2.24**.

Przed wykonaniem zadania z **KP2.24** dziecko opisuje, co jest na ilustracji, następnie próbuje podać także nazwy poszczególnych figur geometrycznych.

„Zagadki wielkanocne” – utrwalenie wiedzy o zwyczajach wielkanocnych.

Kładziemy przed dzieckiem rekwizyty związane ze Świętami Wielkanocnymi (np. te wykorzystywane przy opowiadaniu). Rodzice i dziecko na przemian układają i rozwiązują zagadki, ten kto je odgaduje, podnosi ten rekwizyt/obrazek, który jest rozwiązaniem zagadki. (np. gałązka wierzby z „kotkami”, kurczak z wełny, czekoladowy zajączek, baranek z cukru)

– Usiadły na gałązce wierzby kotki, jak na obrazie. Są szare, puchate, pewnie już wiesz, że to... (bazie)

– Gdy skorupka jajka pęka, wychodzi z jajeczka. Wygląda wtedy jak mała, żółciutka kuleczka. (kurczak)

- Mogą zaszywać się w lesie lub skakać po łące. Mogą też być czekoladowe to ... (zające)
- Wełniane ma trzewiczki, wełniane rękawiczki. (baranek)

Zestaw ćwiczeń ruchowych.

- „Skacząca żabka” – dziecko ustawia się na wyznaczonej linii (np. brzeg dywanu) i skacze do końca pokoju, naśladując żabkę. Po drodze, na hasło: *hop*, wykonuje pełny obrót dookoła własnej osi.
- „Jajko na łyżce” - dziecko trzyma w rękach dużą łyżkę, a na niej ugotowane na twardo jajko. Jego zadaniem jest przejść z jednego końca pokoju na drugi w taki sposób, aby nie zrzucić jajka z łyżki. Następnie rodzice czy rodzeństwo wykonują zadanie w ten sam sposób. • *łyżka, jajko ugotowane na twardo.*
- „W koszyku” – Rodzic rzuca piłkę do dziecka, wymieniając przy tym nazwy różnych produktów spożywczych. Jeśli dany produkt jest w koszyku, dziecko łapie piłkę i odrzuca ją do osoby prowadzącej, a jeśli produktu tam nie ma to dziecko nie łapie piłki. • *piłka*
- „Jajka do koszyczka!” – siadamy z dzieckiem na dywanie. Pośrodku kładziemy obręcz lub koło wycięte z kartonu albo okrągłą serwetkę. Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymują jajka na hasło: *start* wszyscy turlają jajka do obręczy. Wygrywa ta osoba, której jajko najszybciej się znalazło w środku obręczy. • *obroża np. hula hop, jajka ugotowane na twardo lub jajka ze styropianu.*

„Gdzie ukryła się pisanka?” - Zabawa kształtująca spostrzegawczość i orientację w przestrzeni.

Dziecko wychodzi z pokoju do innego pomieszczenia, rodzic w tym czasie umieszcza pisanek w widocznym miejscu, zadaniem dziecka jest odnaleźć ją. Następuje zamiana rolami, a zabawę powtarzamy kilka razy.

Można też pobawić się w „ciepło – zimno” z wykorzystaniem pisanek czy innych rekwizytów związanych ze świętami.